

Ewangelia z 31 grudnia: Odnaleźć Boże oblicze

Ewangelia siódmego dnia w oktawie Bożego Narodzenia wraz z komentarzem.

“Wszystkim tym (...), którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi”.

Kontemplowanie w tych dniach Wszechmogącego Boga, który stał się Dzieckiem, i przyjęcie Go do naszego życia z odnowioną hojnością, przypomina nam, że otrzymaliśmy "moc, aby stać się dziećmi Bożymi".

Ewangelia (J 1, 1-18)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. ono było na początku u Boga.

Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało.

W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię.

Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz został posłany, aby zaświadczyć o światłości.

Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do

swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od ojca, pełen łaski i prawdy.

Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: «Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie». Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce.

Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.

Boga nikt nigdy nie widział; ten
Jednorodzony Bóg, który jest w łonie
ojca, o Nim pouczył.

Komentarz

Opatrznościowo Ewangelia
ostatniego dnia roku
kalendarzowego to prolog Świętego
Jana, który mówi nam o nowym
stworzeniu w Jezusie Chrystusie.

Właśnie obchodziliśmy Boże
Narodzenie naszego Pana i Kościół
przypomina nam o wielkiej nowości,
jaką przyniosło to wielkie
wydarzenie.

Jan rozpoczyna swoją Ewangelię od
stwierdzenia, że „Boga nikt nigdy nie
widział”. Rzeczywiście, poprzez cały
Stary Testament można
dostrzecciągle pragnienie poznania
Boga, kontemplacji Jego oblicza:

„Szukam, o Panie, Twojego oblicza, swego oblicza nie zakrywaj przede mną”. (Ps 27, 8-9).

Najbliżsi Bogu prorocy Izraela, tacy jak Mojżesz czy Eliasz, mogli widzieć jego chwałę, ale nie było im dane widzieć jego oblicza: „[Pan] odpowiedział: «Ja ukażę ci mój majestat (...), ale nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu»” (Wj 33, 19-20).

Ale teraz coś się zmieniło, ponieważ „Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca” przyszedł na ziemię, aby „opowiedzieć” nam, kim jest Bóg, abyśmy mogli kontemplować Boga, który stał się człowiekiem. Życie Jezusa, o którym czytamy w Ewangelii jest żywą historią naszej relacji z Bogiem, który jest naszym Ojcem.

Kontemplacja w tych dniach
Wszchemogącego, który stał się
Dzieciątkiem i przyjęcie Go do
naszego życia z nową hojnością
przypomina nam, że otrzymaliśmy
„moc, aby się stali dziećmi Bożymi”.

„Odpoczywaj w synostwie Bożym.
Bóg jest Ojcem — twoim Ojcem! —
pełnym czułości i nieskończonej
miłości. — Nazywaj Go często Ojcem
i mów Mu — sam na sam — że Go
kochasz, że Go bardzo kochasz! Że
czujesz się dumny i silny, gdyż jesteś
Jego dzieckiem”. (św. Josemaría,
Kuźnia, nr 331).

Giovanni Vassallo // Zdjęcie:
Justin Luebke - Unsplash